

# SZARLEJSKIE Wiadomości Parafjalne

Nr. 47

SZARLEJ, dnia 20-go listopada 1932 r.

Rok III.

## AŻ MIŁO PATRZEĆ!...

Ja zawsze mówię, że nasi młodzieńcy to wcale porządni chłopcy! Naturalnie, że nie wszyscy, niestety. Ale ci, co do S. M. P. należą, to wszyscy. Ktoby jeszcze wątpił o tem, ten chyba w ostatnią niedzielę się całkiem gruntownie przekonał, że młodzieńcy z S. M. P. to śmietana, to kwiat, to chłopcy, co »do rany ich przyłożyć«.

Widzieliście w niedzielę te setki dziarskich młodzieńców waszych, jak oni w karnych szeregach maszerowali za sztandarem swego niebieskiego patrona, aby zakończyć swoje rekolekcje? A były to prawdziwe rekolekcje. Przecie to bractwo, jak rano o 1/28 weszło na salę parafjalną, tak jej nie opuściło aż wieczorem — z krótką tylko przerwą obiadową. Tam pod kierownictwem O. Misjonarza Koppe'go spędzali cały Boży dzień na modlitwach wspólnych, czytaniach pobożnych, śpiewach i rozważaniach, godzinkach i Drodze Krzyżowej. I tak przez 3 dni z rzędu. I nie tylko, że się nikomu nie sprzykrzyło, ale codzień przybywało ich coraz to więcej. Przeszło 240 młodzieńców naszych odprawiło takie rekolekcje półzamknięte w przykładnem skupieniu, milczeniu i wzorowem zachowaniu się. Aż mile było patrzeć na ten hufiec ulubieńców Bożych.

W niedzielę zakończyli te ćwiczenia święte. Pię-

knie uporządkowani w szeregach wkroczył do świątyni Bożej na Mszę św., którą odprawili wspólnie z swoim ks. patronem, odmawiając na przemian głośno modlitwy Mszy św. ku czci św. Stanisława Kostki. Do Komunji św. przystąpili ławą, 2 księży udzielało im »Pokarmu Aniołów«, wśród przepięknej pieśni: »Jezu, Jezu, do mnie przyjdź«, — a niejedne oko zalało się łzami z radości.

Można zrozumieć, że wierni parafjanie, wypełniający kościół po brzegi, napatrzyć i nacieszyć się nie mogli tym pobożnym młodzieńcom. Uszczęśliwieni niezmiernie patrzeli na ten kwiat młodzieży, a szczęśliwi rodzice nie tylko z radością, ale z uzasadnioną dumą matczynym lub ojcowskim wzrokiem głaskali swoich synów, co tam przed ołtarzem Bożym stali, jakoby huf bojowy w obronie tego ołtarza, tego Boga utajonego w tym ołtarzu.

Naprawdę można było żywem okiem przekonać się, że dusza młodych rwie się do Boga, bo wcale jej to nie obojętne, czy ona daleko czy blisko od Stwórcy swego. Przeciwnie. — Jeżeli wogóle »dusza z natury chrześcijańska«, to tem bardziej dusza młoda. Dlatego i ona najszczęśliwszą się czuje w obliczu Bożem. Oby tylko nikt nie paczył tych młodych dusz! Biada tym, którzy zgorszenie dają

## OGŁOSZENIA.

1. Dzisiaj prosimy o kolektę na budowę naszego kościoła.

2. Nieszpory dziś popoł. o 1/24-tej — nabożeństwo za zmarłych.

3. O punktualność! Dostyc już to dawno, jak nawoływałem do punktualności. Wtenczas szło i szło dosyc dobrze i dosyc długo. Ale od jakiegoś czasu to ta nasza punktualność trochę się pochorowała. Ludzie się znów spażniają. Przedewszystkiem przychodzą za późno na Mszę św. w niedziele i święta. Ja rozumiem, że czasem może się każdemu zdarzyć, iż mimo najlepszej chęci i wczesnego wybierania się coś zajdzie w drogę, że nie można zdążyć na czas. Ale takie wypadki będą bardzo rzadkie, a spóźnienie wówczas będzie całkowicie usprawiedliwione i bez winy.

Chodzi jednak o te spóźnienia częste albo nawet regularne. Bo jeżeli się niedzielę za niedzielą zauważa, że jedni i ci sami ciągle przychodzą za późno, to już nie można przypuszczać, że tam »nagle coś zaszło«. To chyba świadczy o tem, że tam panuje jakaś dziwna obojętność, jakieś dziwne lekceważenie spraw Bożych.

Przecie jeżeli chodzi o niedzielą lub świąteczną Mszę św., to jest to obowiązkiem, pod ciężkim grzechem wiążącym, by w niedzielę brać udział w ofierze Mszy św., — więc oczywiście w całej

Mszy św. Skoro ale ktoś systematycznie na tę Mszę św. się spażnia, to chyba tego obowiązku nie spełni całkowicie, ale częściowo tylko.

Lecz jeżeli ktoś częściowo tylko służbę swoją wobec Boga spełnił, czy on może się uważać za człowieka sumiennego, czy on może twierdzić, że u niego wszystko jest w porządku wobec Boga? Nie jest to raczej kary godne lekceważenie służby Bożej? Tak mało Pan Bóg od nas wymaga, bo tę godzinkę tylko w niedzielę, a jeszczeby Mu ktoś z tej godzinki chciał coś urwać! Jest to sumiennie? Jest to uczciwie? Można to tak Pana Boga zbywać resztkami?

Gdyby tak ktoś, który pełni jakąś służbę czy w biurze, czy w warsztacie, czy w sklepie, czy gdziekolwiek, — zamiast przychodzić do tej służby punktualnie, ciągle przychodziłby o 10 minut później, czyżby ten służbodawca chwalił tego człowieka? Napewno by mu jednego dnia oświadczył tak: Przyjacielu, ponieważ ty ciągle się spażniasz do służby, przeto okazuję, że jesteś człowiekiem niesumiennym, zaś niesumienny człowiek jest pracownikiem bardzo lichym a ja lichych pracowników potrzebować nie mogę, więc wydalam cię z mojej służby.

4. Preliminarz na rok 1933 wyłożony w kancelarii parafjalnej.

5. Fotografje z rekolekcji półzamkniętych młodzieńców można oglądać w oknie wystawnem księgarni p. Grabowskiego, a odebrać u p. Wareckiego, ulica Wolności 1.

6. **Generalnej absolucji** dla III. Zakonu udzieli się dziś w niedzielę po pierwszej Mszy św.

7. **Straż Honorowa Serca P. Jezusa** ma dziś po nieszporych godzinę adoracyjną w kościele.

8. **Tow. Mężów Katolickich** ma dzisiaj **po sumie** —  $\frac{1}{2}12$  — zebranie na sali parafjalnej z referatem. Członkowie będą wszyscy obecni. Ale i nieczłonków chętnie powitamy jako miłych gości.

9. **Sodaliczka Marjańska** ma w niedzielę, 20. listopada, po nieszporych miesięczne zebranie w sali parafjalnej.

## Vermeldungen.

1. **Heute bitten wir um eine Kollekte für unseren Kirchbau.**

2. **Vesperandacht heute um  $\frac{1}{2}23$  — Litanei zum hl. Josef.**

3. **Um die Pünktlichkeit!** Es ist schon ziemlich lange her, als ich zur Pünktlichkeit aufgefordert habe. Damals ging's ziemlich lange ganz gut. Aber seit einiger Zeit ist diese Pünktlichkeit krank geworden. Die Leute kommen wieder zu spät. Vor allem verspäten sich meine lieben Parochianen zur Sonntags-Messe. Ich kann's verstehen, dass es ab und zu jedem passieren kann, dass ihm trotz besten Willens plötzlich etwas in den Weg kommt und am Zurechtkommen hindert. Aber solche Fälle werden sich nur selten ereignen und alsdann ist eine Verspätung entschuldigt. Es handelt sich jedoch hier um das häufige, ja sogar regelmässige Zuspätkommen. Denn, wenn man Sonntag für Sonntag wahrnehmen muss, dass immer dieselben ständig sich verspäten, dann kann man nicht mehr annehmen, dass dort »plötzlich etwas in den Weg gekommen ist«. Das zeugt eher dafür, dass dort eine merkwürdige Gleichgültigkeit, eine sehr bedenkliche Nichtachtung der Sache Gottes herrscht.

Dabei sollte man doch bedenken, dass, wenn es sich um die Sonn- und Feiertagsmesse handelt, so handelt es sich um eine **Pflicht, die unter schwerer Sünde** verbindet, dass man an Sonn- u. Feiertagen am hl. Messopfer teilnimmt, — offenbar also am **ganzen hl. Messopfer**. Wenn daher jemand systematisch zur hl. Messe sich verspätet, der hat doch seine Pflicht Gott gegenüber nicht ganz, sondern nur teilweise erfüllt.

Erfüllt aber jemand nur teilweise seinen Gottesdienst, kann dann ein solcher sich als gewissenhaften Menschen betrachten, kann er behaupten, dass bei ihm, Gott gegenüber, alles in Ordnung ist? Ist das nicht vielmehr eine strafwürdige Nichtbeachtung des Gottesdienstes? So wenig verlangt der liebe Herrgott von uns, kaum ein Stündchen des Sonntags, und noch wollte ihm jemand davon etwas abzwacken? Ist das gewissenhaft? Ist das artig? Darf man denn den lieben Gott mit Resten abspesen?

Wenn jemand einen Dienst zu versehen hätte im Büro, Laden, Werkstatt oder sonstwo und er käme regulär 10 Minuten später zum Dienst, würde wohl der Dienstherr einen solchen Arbeiter loben? — Bestimmt würde er ihm eines schönen Tages erklären: »Lieber Freund, weil du ständig dich zum Dienst verspätetest, beweistest du, dass du nicht gewissenhaft bist. Ein nicht gewissenhafter Mensch ist ein fauler Arbeiter. Faule Arbeiter aber kann ich nicht gebrauchen, deshalb bist du aus meinen Diensten entlassen.

4. **General - Absolution für die Mitglieder des III. Ordens** wird heute, Sonntags, nach der ersten hl. Messe erteilt.

## Porządek nabożeństw.

XXVII. Niedziela po Ziel. Świątkach — 20. 11. 1932 r.

Niedziela, 20. 11. — św. Walejusza.

6. Int. Br. Pociesz. N. M. P. za † Annę Wróbel i †† członkinie, błog.

$\frac{1}{2}28$ . Int. des Pfarr-Cäcilien-Vereins für leb. Mitglieder, mit Generalkommunion, Assistenz, Segen

9. Naboż. szkolne: Int. nowoż. Steibert-Kaplanek, błogost.

$\frac{1}{2}211$ . Int. Tow. Mężów Katol. za †† członków, błog.

$\frac{1}{2}23$ . Vesperandacht — Litanei zum hl. Josef

$\frac{1}{2}24$ . Nieszpory — nabożeństwo za zmarłych

Poniedziałek, 21. 11. — Ofiarowanie NMP.

6. Za †† Zofję i Teklę Kudelko, 2 synów i siostry Amate, Martę, Krystynę, ojców z obu stron — rocznica

$\frac{1}{2}211$ . Int. nowożeńców Dysko-Pawleta

7. wieczorem nabożeństwo za zmarłych

Wtorek, 22. 11. — św. Cecylii

6. Za †† Bernarda i Franciszkę Adamców

8. Int. nowożeńców Thaul-Kistela

7. wieczorem nabożeństwo za zmarłych

Środa, 23. 11. — św. Klemensa

6. Za †† Ludwinę i Jana Majdowskich — rocznica

$\frac{3}{4}47$ . Za † Otylję Sigulską

7. wieczorem nabożeństwo za zmarłych

Czwartek, 24. 11. — św. Jana od Krzyża

6. Za †† Macieja Sznurę, Małgorzatę żonę, Tobiasza syna, pokr. od obu stron

$\frac{3}{4}47$ . Int. nowożeńców Wolny-Rogowska

7. wieczorem nabożeństwo za zmarłych

Piątek, 25. 11. — św. Katarzyny

6. Za †† Ewę Piszka, Józefę Kandzię pokrew. od obu stron

$\frac{1}{2}27$ . Msza św. w szpitalu powiatowym

7. wieczorem nabożeństwo za zmarłych

Sobota, 26. 11. — św. Sylwestra opata

6. Int. nowożeńców Zieliński-Wróbel

$\frac{3}{4}47$ . Za †† Ignacego Wójcika, Ignacego Schöna i Józefę Schön

7. wieczorem nabożeństwo za zmarłych

Niedziela, 27. 11. — św. Walerjana

6. Za †† Jana i Marię Böhm, błog.

$\frac{1}{2}28$ . Intention der Annaberger Wallfahrer, f. † Helmut Schallast

9. Nabożeństwo szkolne. Do Serca Pana Jezusa na podziękowanie za odebrane łaski z prośbą o dalsze, błog. — int. Mnich

$\frac{1}{2}211$ . Na cześć św. Katarzyny w int. kolejarzy z asystą i błogosław.

7. Msza św. w szpitalu powiatowym

8. Msza św. w lecznicy Spółki Brackiej

## Nowy odpust za nawiedzenie Najśw. Sakramentu.

Listopadowy zeszyt »Posłańca Serca Jezusowego« przynosi bardzo piękną wiadomość dla wszystkich wielbicieli Przenajśw. Serca Jezusowego. Mianowicie ogłasza, że Ojciec św. Pius XI. w dzień uroczystości Serca Jezusowego tego roku nadał następujące odpusty każdemu, kto sercem skruszonym gdziekolwiek nawiedzi Najśw. Sakrament:

- a) 10 lat odpustu za każde nawiedzenie, pod warunkiem, że odmówi 5 Ojciec nasz, 5 Zdrowaś i 5 Chwała Ojcu i doda 1 Ojciec nasz, 1 Zdrowaś i 1 Chwała Ojcu na intencję Papieża.
- b) odpustu zupełnego raz na tydzień każdemu, szczerze pokutującemu po spowiedzi i Komunii świętej, któryby takie nawiedzanie Najświętszego Sakramentu przez cały tydzień odbywał i w powyżej przepisany sposób się pomodlił.

Niech ta nowa łaska Kościoła świętego będzie dla nas gorącą zachętą, byśmy częściej odwiedzali ukochanego Zbawiciela w Najśw. Sakramencie, przeprasza go za zniewagi bezbożnego świata i wypraszali pokój dla skołataney ludzkości!

## Rezolucja.

jaką zebrani na akademii ku czci Chrystusa - Króla parafianie w liczbie przeszło 1200 w dniu 30 ub.m. powzięli, ma następującą treść:

„Zważywszy wszelkie w ostatnich czasach popełnione zbrodnie, stwierdzamy, że pomimo doraźnych sądów i kar przestępstwa nie maleją, ale coraz bardziej się mnożą. Stwierdzamy dalej, że straszny ten stan rzeczy nie zmieni się, jeżeli czynniki miarodajne nie skorzystają z prawa kodeksu karnego art. 214 i 31 przeciw tym, którzy szerzą moralną zgnieliznę za pomocą pism, broszur, bezwstydných malowideł itp. Stwierdzamy także, iż wszelkie tego rodzaju zło zostaje szeroko kolportowane przez ludzi, którym nie chodzi o dobro moralne ani obywateli ani Państwa, lecz z jednej strony o zysk materialny, a z drugiej o sianie zgnielizny w społeczeństwie. Wobec tego postanawiamy odtąd gorliwie popierać i czytać pisma katolickie, a przestrzegać przed prasą złą przedewszystkiem naszą młodzież. Do czynników miarodajnych zaś zwracamy się z prośbą, by nas zechcieli bronić przed zalewem bezwstydu, nie pozwalając wystawiać śliskich filmów i przedstawień teatralnych i kolportować literatury pornograficznej, jak różne »bociany«, »wolne żarty«, »tajne detektywy«, »ekspresy ilustrowane«, »wolnomyśliciela« i t. p. Wówczas dopiero zapanuje prawdziwa moralność Boża, tak koniecznie potrzebna dla dobra Kościoła, narodu i państwa.“

Jakoby uzupełnieniem powyższej rezolucji były jeszcze następujące hasła, które młodzieńcy z S. M. P. sposobem gry anogramowej bardzo dosadnie wszystkim zebranym uwidocznili:

»Precz z brudem!« — »Niech żyje cnota czystości!« — »Parafję naszą uratuje tylko czystość!« — »Tylko czystym duszom błogosławi Bóg!« — »Pielegnujmy czystość w rodzinach naszych!« — »My młodzi chcemy czystości!« — »Do cnoty czystości przez rekolekcje!« — »Niech żyje Chrystus-Król!«

## Hold młodzieży w dniu swego Patrona.

Do wyższych rzeczy jestem stworzony — miał św. Stanisław, patron S. M. P. W tej też myśli urządzono trzydniowe rekolekcje półzamknięte w przededniu samego święta, aby tym sposobem zrobić pewną niespodziankę raczej sprawić radość swemu wodzowi duchowemu, św. Stanisławowi. Rekolekcje te miały być dowodem pamięci i wierności ideologii Stanisławowej. Ideologia tego młodzieniaśzka świę-

tego ma być i jest tą myślą przewodnią każdego stowarzyszenia młodzieży — do wyższych rzeczy jestem stworzony, Bogu i Ojczyźnie służyć, otóż parol S. M. P. Hasło to jest tą siłą dośrodkową, tym magnesem przyciągającym chłopców idealnych, młodzieńców o wyższych aspiracjach, młodzieńców gotowych do ofiar i poświęceń dla ideału. Dla chłopców pelzających po ziemi, po niskościach, dogadzającym swoim niezdrowym instynktem, ponoszącym ofiary dla pewnego tylko wynagrodzenia, ideologia tu oczywiście będzie kamieniem obrazy i głupstwem. Wszyscy więc druhowie, biorący udział w tych rekolekcjach odświeżyli to piękne hasło swego Patrona, chcąc z tą większą energią zabrać się do pracy nad sobą i dla dobra społeczeństwa. Druhowie gotowi są na bój o sprawę świętą. Oby ten zapal starczył do przyszłych rekolekcji półzamkniętych, udzielając się w międzyczasie otoczeniu szerszemu, oby niejednego natchnęła urzeczywistniona myśl odbicia rekolekcji zamkniętych dla jeszcze większego pożytku. W każdym bądź razie rekolekcje obecne odniosły pełny sukces, działawszy jak różdżka czarodziejska na rekolektantów, którym trzy dni skupienia i modlitwy wydały się za krótkie.

Jakże świeży wyszli z tej łaźni duchowej, jakże lekko się czuli po spowiedzi rekolekcyjnej. A nazajutrz co za radość na obliczach, kiedy przyjęli tłumnie Przyjaciela czystych dusz podczas wspólnej Mszy świętej, którą opiszę w nast. numerze. Łzy cisnęły się do ocz, kiedy rozśpiewani, rozmodleni z słowami: »Ku Tobie się serce rwie, żyć bez Ciebie, Panie złe; pragnę, wzdycham Jezu mój, w Tobie słodczy, życia zdroj« — przyjmowali tak licznie Jezusa ukochanego. Serce żałośnie odezwało się w te słowa: Przyjdź o Jezu, proszę Cię, niech Twem dzieckiem stanę się; broń od złego duszę mą, niech na wieki będzie Twą. Jakże cieszyło to św. Stanisława w niebie, widzącego tyle serc bijących dla Jezusa; dla tego samego Jezusa, do którego rwało się nieprzeparcie serce Jego, dla którego nie znał granic ofiarności i poświęcenia. To był najpiękniejszy upominek dla św. Stanisława w dniu Jego uroczystości z strony młodzieży. Sami młodzieńcy wzruszeni byli tą uroczystą chwilą tem bardziej, że odnowili uprzednio śluby, dokonane przy akcie chrztu świętego i I. Komunii św., śluby wierności Mistrzowi i niewierności szatanowi. Chwila ta pozostanie im długo w pamięci. Na odgłos zaś potężnego »Te Deum« odezwały się serca wdzięczne jednolitym, wspaniałym chórem, w którym dźwięczała nuta radości i uwielbienia. I spojrzał Pan z upodobaniem z tronu swego na korne zastępy S. M. P. podczas błogosławieństwa sakramentalnego, którego uzupełnieniem z łaski Bożej było błogosławieństwo papieskie, pozostawiające także wielkie wrażenie na druhash. Wszystkie te momenty powinny być dźwignią w najbliższej przyszłości, kiedy znów nadejdzie ta szaryzna życiowa.

I taki pochód do kościoła pozostanie w żywej pamięci, do którego zebrało się kilkaset młodzieńców. Wyrównani, wyprostowani szli jak rycerze nieustraszeni; było to zaiste wojsko, godne wodza swego, św. Stanisława. Gdyby się sam św. Stanisław zjawił, nie powstydziliby się iść na czele takiego hufca dziarskiego. Tradycja odżywa tradycje, kiedy społeczeństwo szarlejskie spoglądało z dumą na swoich pupilków. Tradycję zdrową trzeba koniecznie utrzymywać dla budzenia ducha, dla spajania węzłów miłości i solidarności. Pamiętajmy zawsze, że kto z Bogiem, z tym Bóg. A sprawdziło się to już po części ubie-

glej niedzieli, bo cóż za frekwencja wspaniała na wystawie, o której bliżej jeszcze w następnych numerach wspomnę, co za powodzenie na wieczornicy, gdzie sala p. Grabowskiego szczerze, do ostatniego miejsca wypełniona była. Kto bowiem z Bogiem sieje, żąć będzie z błogosławieństwem. Taka zaś godziwa rozrywka, jaką była akademja ku czci świętego Stanisława, wszystkim sprawiła przyjemność, pozostawiając miłe po sobie wrażenie. Role poszczególne w obu sztukach były mniej więcej wyrównane; nie po raz pierwszy zresztą widzieliśmy naszych artystów domowych. Podpaść podpadł może najwięcej p. Figatelski z swoją maską. Poza tem spotkała się z wielkim aplauzem przemowa O. Koppego, który w krótkich słowach nakreślił dobroć, owoce sprężysie pracującego S. M. P., zachęcając rodziców do posyłania synów swoich do szeregów S. M. P. Cały wieczór upłynął w miłym nastroju a za okazanie tyle sympatji z strony parafjan należy się serdeczne uznanie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

### Zapowiedzi ślubne:

Nr. 179. Kawaler Jerzy Konieczny z Piekar W., syn Józefa i Marji z d. Potempa — panna Berta Niewiadomska z Szarleja, ul. Ks. Bonczyka 3, córka † Karola i Julji z d. Pudlik.

Nr. 180. Kawaler Karol Kulanek z Szarleja, ulica Sienkiewicza 1 a, syn Franciszki Kulanek — Ema Siwy z Szarleja, ul. Sienkiewicza 1 a, córka † Karola i Anny z d. Kołodziejczyk.

Nr. 181. Kawaler Jan Langer, malarz z Szarleja, ul. 3. Maja 31, syn †† Adolfa i Elżbiety z d. Kałuża — panna Jadwiga Widera z Szarleja, ul. Parkowa 6, córka Andrzeja i Pauliny z d. Winkler.

### PODZIĘKOWANIE.

Za tak liczny i szczery udział w pogrzebie naszej drogiej matki, teściowej i babki

ś. p. **Anny Wróbel**

składamy nasze serdeczne podziękowanie wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym jak i członkin. Br. Br. Rożańca św., Matek Chrześc., Pocieszenia N. M. Panny, Straży Honorowej, członkom III. Zakonu i Ap. Serca Jez. a przedewszystkiem Wiel. ks. Mołowi za słowa pociechy nad grobem, serdecz. »Bóg zapłać«.

W smutku pogrążeni: córki, zięciowie i wnuki.

W niedzielę, dnia 20. bm. na sali p. Kubańskiego urządził Tow. Gimn. »Sokół« występ amatorski p. t.:

## „PAŁKA MADEJA“

w 5-ciu aktach

Sztukę tę odgrywano na scenach polskich z wielkim powodzeniem.

Początek o godzinie 18<sup>30</sup> — ceny biletu od 48 gr.

Czysty zysk przeznaczają się na zakup ubrań dla bezrobotnych

W sobotę generalna próba dla dzieci; wstęp 10 gr.

ZARZĄD

# 15 nagród!

**Nagroda I. zł. 20**

**Nagroda II. zł. 10**

**Nagroda III., IV. i V. po zł. 5 każda**

oraz 10 nagród po zł. 1,— zapisanych na książeczkę oszczędnościową.

O powyższe nagrody ubiegać mogą się wszyscy czytelnicy »Szarlejskich Wiadomości Parafjalnych« a uważni i stali czytelnicy rozwiązanie poniżej opisanej zagadki znajdą rychło, gdyż ogłaszane było już kilkakrotnie. A zatem:

Pewien wdowiec z tutejszej okolicy przepisał swoje oszczędności w banku, wynoszące całe 5000 zł., na imię swego wnuczka. Aby także swojej nowonarodzonej wnuczce zapewnić pomoc do życia, przemyślał nasz staruszek dzień i noc, jakby to uczynić. Pewnej nocy, kiedy spać nie mógł, podrywa się nagle z łóżka, leci do szafy, wyjmując cały rocznik »Szarlejskich Wiadomości Parafjalnych« i przegląda uważnie każdy numer. Naraz oblicze jego się wypogadza, jeden z numerów gazetki zostawia na stole, chowając resztę znów do szafy. Wraca do łóżka i usypia z wyrazem szczęścia i zadowolenia na twarzy.

Nazajutrz z rana, zabierając książeczkę oszczędnościową swego wnuka, wybrał się do Banku Ludowego a wróciwszy stamtąd, posiadał dwie książeczki oszczędnościowe po 5000 zł. każda — dla wnuka i dla wnuczki!

Co było powodem spokoju staruszka po przejrzeniu »Szarlejsk. Wiadomości Parafjaln.«?

Skąd wzięły się drugie 5000 zł., które zapisał dla swej wnuczki?

Za trafne odpowiedzi wyznaczamy nagrody wymienione w nagłówku. Odpowiedzi nadsyłać w kopertach załepionych z napisem: »Ucieka nędzą przed tym, co oszczędza« i składać w kancelarji Urzędu Parafjalnego w terminie do dnia 22 listopada br.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 26. 11, a trafne odpowiedzi zostaną nagrodzone przez losowanie. Wzór odpowiedzi został przez nas złożony w Urzędzie Parafjalnym w Szarleju w kopercie załakowanej.

## Bank Ludowy w Szarleju

Spółdzielnia z odpow. nieogr.

## Wielka wysprzedaż w Drogerji Centralnej

tylko do dnia 26. listopada br.

Korzystajcie więc z taniego zakupu już na gwiazdkę!